

Sygn. akt II AKa 123/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia SA Sławomir Steinborn (spr.)

Sędziowie: SA Marta Urbańska

SA Andrzej Czarnota

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. M. W.

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca i 26 października 2021 r.

sprawy

J. K., s. A., ur. (...) w B.

oskarżonego o czyny z art. 148 § 1 k.k. i z art. 178a § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 21 grudnia 2020 r., sygn. akt **XIV K 150/19**

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 21 grudnia 2020 r. w sprawie XIV K 150/19:

- 1) uznał oskarżonego J. K. za winnego przestępstwa zakwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k., za które skazał go na karę 14 lat pozbawienia wolności,
- 2) uznał oskarżonego J. K. za winnego przestępstwa zakwalifikowanego z art. 178a § 1 k.k., za które skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,
- 3) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 14 lat pozbawienia wolności,
- 4) na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat,
- 5) na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 5.000 zł.

Wskazany wyrok zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie zaliczenia oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oraz kosztów procesu.

Od wskazanego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w punkcie I w całości i zarzucając mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na błędnym przyjęciu tezy, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim zabójstwa, podczas gdy następstw swoich zachowań oskarżony nie obejmował umyślnością z uwagi na atypowy związek przyczynowo-skutkowy podejmowanych zachowań oraz istniejące tempore criminis ograniczenia w zakresie przewidywania następstw czynu spowodowane utrzymującą się psychozą,
- 2) obrazę przepisów postępowania w postaci art. 6 k.p.k. w zw. z art. 171 § 1 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 EKPCz, poprzez wprowadzenie do materiału dowodowego oświadczeń oskarżonego złożonych wykonującemu czynności procesowe funkcjonariuszowi, podczas nieprotokołowanego przesłuchania pod nieobecność obrońcy, w stanie wyłączającym swobodę wypowiedzi,
- 3) obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodne sprzecznych z pozostałym materiałem dowodowym oraz niespójnych wewnątrznie zeznań świadka K. J.,
- 4) obrazę przepisów postępowania w postaci art. 74 § 1 k.p.k. poprzez przerzucenie na oskarżonego ciężaru udowodnienia tego, że nie zakładał on w dniu zdarzenia butów z twardą podeszwą, co potwierdzają nagrania z monitoringu,
- 5) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym ustaleniu tego, że J. K. kopał matkę w okolicy pleców obutą nogą, powodując złamania żeber,
- 6) rażącą niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności, wynikającą z nieuwzględnienia tego, iż oskarżony uzależnił się od środków odurzających, pozostając pod pieczęą pokrzywdzonej w wieku 12 lat, braku właściwych do naśladowania wzorców w rodzinie oskarżonego, sytuacji rodzinnej oskarżonego, w tym uzależnienia alkoholowego matki oraz ojca, zadania części obrażeń wskutek podjęcia reakcji obronnej na groźbę użycia noża przez pokrzywdzoną, młodego wieku oskarżonego w chwili czynu, brak działań godzących w newralgiczne dla życia miejsca, uprzedniej niekaralności oskarżonego,
- 7) rażącą niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności, wynikającą z uznania za obciążającą okoliczności pozbawienia życia matki, podczas gdy hipoteza art. 148 § 1 k.k. ani ogólne dyrektywy wymiaru kary nie zaostrzają wymiaru kary względem sprawcy, który popełnił przestępstwo z pokrzywdzeniem osoby najbliższej.

W petitum apelacji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu oskarżonego z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. i wymierzenie na tej podstawie kary pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu oskarżonego z art. 189 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. i wymierzenie na tej podstawie kary pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Od wskazanego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku apelację wniósł także oskarżyciel publiczny, zaskarżając wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze jednostkowej wymierzonej za czyn z art. 148 § 1 k.k. i w konsekwencji o karze łącznej. Zarzucił mu rażącą niewspółmierność kary jednostkowej orzeczonej za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. oraz kary łącznej pozbawienia wolności, której wymierzenie nie uwzględnia w sposób właściwy stopnia zawinienia oskarżonego i szczególnie wysokiej społecznej szkodliwości czynu popełnionych przez oskarżonego czynów, w konsekwencji czego orzeczona kara jednostkowa za czyn z art. 148 § 1 k.k. i kara łączna nie realizuje w stosunku do niego celów zapobiegawczych i wychowawczych, ani też potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W petitum apelacji oskarżyciel wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez rozwiązanie orzeczenia o karze łącznej, orzeczenie wobec oskarżonego za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. kary 25 lat pozbawienia wolności, orzeczenie pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat oraz nieważki w wysokości 100.000 zł na rzecz pokrzywdzonego K. K., a także orzeczenie kary łącznej w wymiarze 25 lat pozbawienia wolności i utrzymanie wyroku w mocy w niezaskarżonym zakresie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego należało uznać za niezasadne w przeważającej większości. Sąd Apelacyjny działając z urzędu uznał jednak, że zaskarżony wyrok opiera się na wadliwym rozumieniu art. 31 § 3 k.k., co spowodowało, że utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, konsekwencją czego było jego uchylenie na mocy art. 440 k.p.k.

Na wstępie należy przypomnieć, że Sąd Okręgowy w oparciu o opinię sądowo-psychiatryczno-psychologiczną ustalił, iż J. K. jest uzależniony od środków psychoaktywnych – w postaci uzależnienia mieszanego z dominującym uzależnieniem od THC, z towarzyszącymi epizodami egzogennej psychozy paranoidalnej. W ocenie biegłych u oskarżonego występowały zaburzenia psychiczne wpływające w sposób dominujący na jego poczytalność w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów. Zachowanie J. K., w szczególności gwałtowność i nieadekwatność zachowania agresywnego w stosunku do matki, były spowodowane zaburzeniami myślenia i zachowaniami o charakterze zaburzeń psychotycznych, spowodowanych wieloletnim przyjmowaniem substancji psychoaktywnych i niesystematycznym leczeniem. Jednocześnie oskarżony, mając sprawny intelekt i wiedzę dotyczącą problemu uzależnienia wynikającą z poprzednich pobytów w szpitalach i ośrodkach odwykowych, mógł i powinien przewidzieć skutki przyjmowania narkotyków i przerwania leczenia. W konsekwencji Sąd przyjął, iż oskarżony w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów miał zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, jednak zachodzą wobec niego warunki określone w art. 31 § 3 k.k.

Biegli psychiatrzy nie mieli wątpliwości, że zarówno zachowanie oskarżonego tempore criminis i później, wskazujące na znaczne zaburzenia funkcjonowania psychicznego, jak i relacjonowane przez niego dolegliwości, dają podstawę do wniosku, że w okresie objętym zarzutem działał on w stanie psychozy. Za fundamentalną przyczynę występowania tych zaburzeń biegli uznali systematyczne przyjmowanie przez oskarżonego środków odurzających. Pomimo jednak leczenia w szpitalach psychiatrycznych i ośrodkach terapeutycznych, oskarżony kontynuował przyjmowanie narkotyków i to mając świadomość, że takie zachowanie jest szkodliwe dla jego zdrowia i niebezpieczne. Oskarżony dokonując czynu działał w stanie psychozy i miał zniesioną poczytalność, ale w ocenie biegłych to zniesienie poczytalności było spowodowane jego świadomym wyborem, jakim jest przyjmowanie środków psychoaktywnych (uzupełniająca opinia ustna – k. 2032).

Kluczowe znaczenie dla oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku ma wykładnia przepisu art. 31 § 3 k.k. Nie ulega przy tym wątpliwości, że ostateczne rozstrzygnięcie, czy zachodzą określone w nim warunki, należy do Sądu orzekającego, a nie do biegłych. Z treści art. 31 § 3 k.k. wynika, że wykluczenie możliwości stosowania wobec sprawców w stanie nietrzeźwości lub innego odurzenia przepisów art. 31 § 1 i 2 k.k. uzależnione zostało od kumulatywnego spełnienia trzech warunków:

- 1) sprawca musi się wprawić w stan nietrzeźwości lub odurzenia, tj. musi uczynić to sam, dobrowolnie i umyślnie,
- 2) nietrzeźwość lub inne odurzenie muszą spowodować w konsekwencji ich psychologicznych następstw stan faktycznej niepoczytalności lub niepoczytalności ograniczonej oraz
- 3) następstwa te sprawca musi przewidzieć lub co najmniej móc przewidzieć.

Z powyższego wynika, że przepis art. 31 § 3 k.k. wyłącza stosowanie przepisów art. 31 § 1 i 2 k.k. do sprawców znajdujących się w czasie czynu w stanie odurzenia np. alkoholowego lub narkotycznego (zob. M. Budyn-Kulik (w:) M. Mozgawa (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2015, t. 15 do art. 31). Wprawienie się w stan nietrzeźwości

lub odurzenia musi zatem wyprzedzać popełnienie czynu zabronionego. Istotne też jest, aby to wprawienie się w stan nietrzeźwości lub odurzenia doprowadziło do niepoczytalności lub ograniczenia poczytalności. W konsekwencji między wprawieniem się w taki stan a niepoczytalnością lub ograniczeniem poczytalności musi zachodzić związek przyczynowy (zob. J. Lachowski (w:) V. Konarska-Wrzošek (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2020, t. 10 do art. 31). Z treści art. 31 § 1 k.k. wynika jednoznaczny wniosek, że wyłączenie lub ograniczenie poczytalności musi być spowodowane stanem nietrzeźwości lub odurzenia.

Jeśli idzie o sprawców uzależnionych, to przyjmuje się, że przepis art. 31 § 3 k.k. nie ma zastosowania w przypadkach chorób psychicznych związanych z używaniem alkoholu oraz chorób psychicznych związanych z narkomanią, takich jak dyspsomania, delirium tremens, omamiana alkoholowa, paranoja alkoholowa, choroba Korsakowa (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 5 kwietnia 2007 r., II Aka 30/07, LEX nr 312473). Przepis ten nie ma również zastosowania w wypadku popełnienia przestępstwa w stanie psychozy alkoholowej. Psychoza taka powinna bowiem być traktowana tak jak każda inna choroba psychiczna, a więc powinna pociągnąć za sobą z reguły uznanie sprawcy za niepoczytalnego (zob. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1987, t. 1, s. 125). W piśmiennictwie słusznie zauważa się też, że stan uzależnienia wywołujący objawy psychopatologiczne powoduje, iż sprawca może wprawdzie przewidzieć wystąpienie stanu odurzenia, lecz nie może powstrzymać się od przyjęcia środka odurzającego, co w konsekwencji wyłącza możliwość zastosowania art. 31 § 3 k.k. i rodzi potrzebę oceny sytuacji na podstawie przepisów § 1 i § 2 art. 31 k.k. (zob. A. Muszyńska, Z problematyki poczytalności sprawców uzależnionych od środków odurzających, Nowa kodyfikacja prawa karnego, t. VI, Wrocław 2000, s. 70-71; A. Zoll (w:) W. Wróbel, A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2016, t. 50 do art. 31). Przewlekłe zatrucia środkami odurzającymi mogą prowadzić do trwałych zmian psychoorganicznych i wywoływać zaburzenia psychiczne. Powikłania wynikające z używania środków odurzających i uzależnienia od nich mogą uaktywnić procesy psychotyczne, które istniały już wcześniej. Wówczas przy ocenie poczytalności uwzględnia się wpływ podstawowej choroby i dodatkowo wpływ uzależnienia, co może prowadzić do stwierdzenia niepoczytalności lub poczytalności ograniczonej w znacznym stopniu (A. Muszyńska, Z problematyki poczytalności..., s. 71-72). Z powyższego wynika, że zastosowanie przepisu art. 31 § 3 k.k. będzie wyłączone, jeżeli przyczyna niepoczytalności tkwić będzie w stanie chorobowym, nawet jeśli takie zaburzenia psychiczne są konsekwencją używania przez sprawcę w przeszłości alkoholu lub narkotyków.

Z powyższego wynika, że dla zastosowania przepisu art. 31 § 3 k.k. znaczenie ma przede wszystkim to, czy istnieje związek przyczynowy między wprawieniem się w stan nietrzeźwości lub odurzenia a stanem niepoczytalności lub poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym. Jeżeli tempore criminis sprawca nie znajdował się w stanie nietrzeźwości lub odurzenia nie ma natomiast znaczenia to, że jego stan psychiczny stanowi konsekwencję długotrwałego przyjmowania substancji psychoaktywnych. Treść art. 31 § 3 k.k. nie daje również podstaw do tego, aby uwzględnić fakt, iż sprawca w sposób zawiniony doprowadził, np. z uwagi na przerwanie leczenia odwykowego, do powstania stanu psychicznego, w którym jego poczytalność została wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona. Tak jak w przypadku osoby chorej psychicznie (np. na schizofrenię) nie wpływa na zastosowanie art. 31 § 1 lub 2 k.k. to, że zaniechała ona systematycznego przyjmowania leków i doprowadziła do ponownego wystąpienia ostrych objawów psychotycznych, tak również w przypadku sprawcy uzależnionego od substancji psychoaktywnych nie uzasadnia zastosowania art. 31 § 3 k.k. sam fakt, iż swoją postawą doprowadził do rozwoju psychozy i wyłączenia w ten sposób jego poczytalności.

Mając na uwadze powyższe należy w odniesieniu do oskarżonego J. K. dostrzec, że po zatrzymaniu został on przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, co wykazało 0,45 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 832). Z kolei we krwi oskarżonego stwierdzono obecność alkoholu etylowego w stężeniu 0,766 ‰ (k. 901) oraz amfetaminy, jednak o stężeniu 26,8 ng/ml, a więc niższym niż próg dla stanu „po użyciu” (k. 892, 1188-1189). Zgromadzony materiał dowodowy pozwala przyjąć, że oskarżony w chwili czynu znajdował się pod wpływem alkoholu, choć nie sposób ustalić, ile i kiedy wypił. Wprawdzie oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie odnosił się w ogóle do spożywania przez siebie alkoholu i narkotyków, jednak w domu pokrzywdzonej ujawniono puszkę po piwie, na której znajdował się materiał genetyczny oskarżonego (k. 533-707, 972-973, 1170-1171, 1269). O tym, że oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu zeznała również M. K., która jednoznacznie podała, że od oskarżonego czuć było

alkohol (k. 1018v). Z drugiej jednak strony P. Z., pracująca w barze (...), u której oskarżony był wcześniej, zeznała, że nie wyczuła, aby był on pod wpływem alkoholu (k. 1680). Trudno jednak zakładać, aby oskarżony w czasie między bytnością w barze a dotarciem do M. K. w E. dodatkowo spożył alkohol, skoro chciał on od M. K. pożyczyć pieniądze, a czas podróży z baru do miejsca zamieszkania M. K. nie był długi. Fakt, że P. Z. nie zauważyła, iż oskarżony był pod wpływem alkoholu należy tłumaczyć raczej krótkim z nim kontaktem, ewentualnie obawą przed negatywnymi dla świadka konsekwencjami za niepowstrzymanie oskarżonego przed prowadzeniem pojazdu, bowiem wyraźnie ona w zeznaniach podkreśliła, że gdyby wyczuła, że oskarżony jest pod wpływem alkoholu, zadzwoniłaby na policję (k. 1680). Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, kiedy oskarżony zażył amfetaminę i w jakiej dawce. Biorąc jednak pod uwagę, że oskarżony w okresie poprzedzającym zdarzenie był w trudnej sytuacji materialnej i cierpiał na brak pieniędzy (zeznania R. K. – k. 371, 1687-1688), a bezpośrednio po zdarzeniu próbował je pożyczyć od M. K. (zeznania M. K. – k. 5, 1018v; zeznania M. S. – k. 1310v, 1803), trudno zakładać, iż mógł on bezpośrednio przed zdarzeniem dysponować ilością narkotyków zdolną do wprowadzenia się w stan odurzenia. Nie jest tu wystarczającym oparcie się na zeznaniach świadków, którzy relacjonowali dziwne zachowanie oskarżonego, bowiem mogło ono być wynikiem psychozy, w której się wówczas przynajmniej od kilku dni znajdował. Trzeba tu bowiem mieć na względzie, że 3 września 2018 r., a więc dwa dni przed zdarzeniem, oskarżony wysłał do M. K. wiadomość sms-ową, że ma psychozę, „coś mu się dzieje w głowie” i potrzebuje tabletki (k. 1903).

W tym kontekście kluczowe znaczenie ma ustalenie, jaki wpływ miał stan nietrzeźwości oskarżonego w chwili czynu z punktu widzenia wyłączenia jego poczytalności. Innymi słowy, czy istnieje związek między stwierdzonymi u oskarżonego zaburzeniami psychotycznymi tempore criminis a stanem nietrzeźwości lub stanem odurzenia, a szczególnie czy wyłączenie poczytalności w chwili czynu było wyłącznie skutkiem uzależnienia oskarżonego, czy też miał na to wpływ również jego aktualny wówczas stan nietrzeźwości?

W uzupełniającej opinii psychiatryczno-psychologicznej przedstawionej na rozprawie apelacyjnej biegli wskazali, że w przypadku osoby zdrowej stężenie alkoholu we krwi wynoszące 1‰ nie powoduje zniesienia poczytalności. Zdrowy człowiek przy takim stężeniu zachowuje zdolność rozumienia znaczenia swoich czynów i kierowania swoim postępowaniem. W przypadku oskarżonego, który jest uzależniony od środków psychoaktywnych i ma wieloletnie doświadczenie z różnymi takimi środkami nie można mówić o stanie upojenia alkoholowego prostego, gdyż sytuacja kliniczna jest znacznie bardziej złożona. W ocenie biegłych trudno w sposób jednoznaczny określić, czy fakt psychozy był w jakiś znaczący sposób pogłębiany przez spożycie alkoholu, czy też to spożywanie alkoholu wynikało z zaburzeń chorobowych, a więc czy można je traktować jako przejaw zaburzeń zachowania osoby w psychozie. Z uwagi jednak na fakt, że po zatrzymaniu i umieszczeniu w oddziale szpitala psychiatrycznego oskarżony był odcięty od środków psychoaktywnych, a pomimo to niezadawalający stan psychiczny utrzymywał się stosunkowo długo i wymagał intensywnego leczenia, nie można uznać, aby wyłączenie poczytalności było wynikiem stanu nietrzeźwości. Osoba tylko w stanie upojenia alkoholowego następnego dnia co do zasady by wytrzeźwiała i prezentowała się jako osoba zdrowa, a tak w przypadku oskarżonego nie było, bowiem wymagał on długiego leczenia. U oskarżonego miała miejsce psychoza egzogenna, a więc psychoza wynikająca z przyjęcia środków psychoaktywnych. Oskarżony spożywając alkohol i zażywając narkotyki doprowadził do powstania sytuacji, w której psychoza mogła się u niego ujawnić i rozwinąć. W ocenie biegłych czynnikiem wywołującym stan niepoczytalności były jednak zaburzenia psychotyczne, wzmocnione i pogłębione stanem upojenia alkoholowego i ewentualnym stanem po użyciu środków odurzających (protokół rozprawy z 26.10.2021 r.).

W orzecznictwie przyjmowane jest stanowisko, że jeśli czyn sprawcy znajduje się w bezpośrednim związku z jego stanem patologicznym, zaostrowanym jedynie przez nadużycie alkoholu, to nie zostaje on wywołany tylko przez wprowadzenie się w stan nietrzeźwości, a w związku z tym przepis art. 31 § 3 k.k. nie znajduje w takim wypadku zastosowania, zaś sprawę badać należy pod kątem przepisu art. 31 § 1 k.k. (zob. wyrok SN z dnia 25 czerwca 1973 r., III KR 111/73, OSNKW 1973, z. 12, poz. 158; wyrok SN z dnia 22 sierpnia 1968, V KRN 442/68, OSNKW 1969, z. 2, poz. 15). Treść art. 31 § 3 k.k. wskazuje, że wyłączenie przywileju nieodpowiedzialności lub możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary jest możliwe jedynie w razie zakłócenia psychicznego spowodowanego tylko odurzeniem się, a nie również odurzeniem się oraz okolicznościami patologicznymi tkwiącymi w psychice sprawcy. Wprawdzie zauważa

się, że gdyby bez odurzenia nie zachodziła ograniczona poczytalność, a spowodowana ona została dołączeniem się odurzenia do stanu patologicznego, to mimo wszystko stan ograniczonej poczytalności pozostaje w związku przyczynowym z odurzeniem się (zob. M. Cieślak i in., *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991, s. 43-44; M. Tarnawski, *Zmniejszona poczytalność sprawcy przestępstwa*, Warszawa 1976, s. 114-116). Ta ostatnia sytuacja nie ma jednak miejsca w przedmiotowej sprawie. Nie ulega przy tym wątpliwości, że w sytuacji, gdy patologiczny stan chorobowy spowodował niepoczytalność lub poczytalność zmniejszoną, zaś alkohol lub środki odurzające ten stan co najwyżej zaostrzyły, a przy tym nie były katalizatorem patologicznej reakcji, przepis art. 31 § 3 k.k. nie znajduje zastosowania (zob. M. Tarnawski, *Zmniejszona poczytalność...*, s. 116).

Podkreślić jednocześnie należy, że na gruncie art. 31 § 3 k.k. nie ma znaczenia źródło patologicznego stanu psychicznego. Zastosowanie tego przepisu będzie wyłączone zarówno w przypadku osoby chorej psychicznie, która wprawi się w stan nietrzeźwości lub stan odurzenia, jak i w odniesieniu do osoby uzależnionej, u której rozwinię się psychoza, jeżeli stan niepoczytalności będzie wyłączony z uwagi na zaburzenia psychiczne takiej osoby, a nie jedynie z powodu jej stanu nietrzeźwości lub odurzenia.

Z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika jasno, że czynnikiem, który wywołał stan niepoczytalności oskarżonego tempore criminis były zaburzenia psychotyczne w postaci psychozy egzogennej wynikłej ze szkodliwego długoletniego zażywania przez oskarżonego substancji psychoaktywnych i braku odpowiedniego leczenia. Zaburzenia te zostały jedynie wzmocnione i pogłębione stanem nietrzeźwości. Innymi słowy, spożyty przez oskarżonego alkohol nie doprowadził do jego niepoczytalności, bowiem była ona skutkiem występujących u oskarżonego tempore criminis zaburzeń psychotycznych. W świetle opinii sądowo-psychiatrycznej jako realny jawi się wniosek, że stan niepoczytalności u oskarżonego J. K. zaistniałby również wówczas, gdyby przed zdarzeniem nie spożył on alkoholu. W konsekwencji prowadzi to do wniosku, iż na gruncie ustaleń faktycznych leżących u podstaw zaskarżonego wyroku nie został spełniony wynikający z art. 31 § 3 k.k. warunek istnienia związku przyczynowego między wprawieniem się w stan nietrzeźwości a niepoczytalnością oskarżonego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższa konstatacja musiała prowadzić do uchylecia zaskarżonego wyroku w całości. Utrzymanie w mocy wyroku przypisującego oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i wymierzającego karę 14 lat pozbawienia wolności, w sytuacji, gdy poważnie rysuje się podstawa do zastosowania wobec niego przepisu art. 31 § 1 k.k., byłoby rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k. Należało przy tym mieć na względzie, że jak wynika z uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej, kwestia wyłączenia poczytalności była w równym stopniu aktualna także w odniesieniu do czynu z art. 178a § 1 k.k. Pomimo zatem, że wyrok nie został zaskarżony w tym zakresie, należało uznać, iż podlega on uchyleniu w całości.

Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż tak zasadnicza zmiana oceny prawnej zarzucanych czynów nie mogła być dokonana w ramach uprawnień reformatoryjnych sądu odwoławczego, tym bardziej, że przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny analiza i wynikające z niej wnioski są wynikiem działania przez Sąd z urzędu, a nie efektem zarzutów podniesionych przez skarżących. Wprawdzie wniesiona została apelacja na niekorzyść oskarżonego, jednak ograniczona była ona jedynie co do kwestii kary. Wymogi rzetelnego procesu i prawa do obrony wymagały zatem, aby ewentualne orzeczenie w istotny sposób odbiegające od wydanego wskutek pierwszego rozpoznania sprawy i niosące za sobą poważne dla oskarżonego konsekwencje prawne podlegało możliwości pełnego zaskarżenia w trybie zwyczajnego środka odwoławczego.

Sąd Apelacyjny na mocy art. 436 k.p.k. ograniczył rozpoznanie apelacji obrońcy i prokuratora jedynie do wskazanych powyżej – podlegających uwzględnieniu z urzędu – uchybień, bowiem rozpoznanie sprawy w tym zakresie było wystarczające do wydania orzeczenia. Z oczywistych względów bezprzedmiotowe stało się zwłaszcza odnoszenie się do zarzutów niewspółmierności kary, które podniesione zostały w apelacji prokuratora i obrońcy.

W tym miejscu należy poprzestać jedynie na krótkim ustosunkowaniu się do niektórych zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy, aby w ten sposób oczyścić pole działania Sądu Okręgowego w postępowaniu ponownym.

Częściowo rację ma obrońca odnośnie do kwestii oparcia się przez Sąd Okręgowy na zeznaniach K. J., relacjonujących spontaniczne wypowiedzi oskarżonego w okresie po zatrzymaniu, prezentowane poza przesłuchaniem w charakterze podejrzanego. Rzecz jednak nie leży tutaj w naruszeniu art. 171 § 7 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k., bowiem co do dopuszczalności wykorzystania takich pozaprosesowych wypowiedzi Sąd Apelacyjny podtrzymuje swoje stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 25 kwietnia 2018 r., sygn. akt II AKa 364/16. Nie ulega wątpliwości, że J. K. wypowiedzi te prezentował będąc już pouczonym o prawie do milczenia, a jednocześnie przekazywał informacje, które nie były objęte jego wyjaśnieniami, bowiem odmawiał ich składania. Skarżący ma jednak rację o tyle, że wskazuje na szczególnie stan psychiczny J. K. w czasie, gdy te wypowiedzi zrelacjonowane przez K. J. miały paść. W uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej przedstawionej na rozprawie apelacyjnej biegli wskazali, że u J. K. stwierdzili psychozę bez zaburzeń świadomości, a zatem miał on zachowany pewien poziom relacji z otoczeniem. Biegli wskazali jednak, że potencjalna wiarygodność zeznań osoby, w takim stanie, w jakim był oskarżony, jest wyraźnie obniżona. Opiniowany był osobą w niepokojach, pobudzoną, z dużym napędem słownym, a więc jego zdolność do milczenia, do racjonalnego podejmowania decyzji co do wypowiedzi, co do treści udzielanych informacji, mogła być zmienna. Psychoza wpływa zaś na kwestię wiarygodności treści zeznań (protokół rozprawy z 26.10.2021 r.). Wynika z tego, że stan psychiczny, w którym znajdował się oskarżony, o ile nie musiał automatycznie wyłączać swobody jego wypowiedzi, to jednak powinien zostać uwzględniony przy ocenie wiarygodności sformułowanych wówczas przez oskarżonego wypowiedzi. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają zeznania świadków, którzy relacjonowali zachowanie oskarżonego krótko przed jego zatrzymaniem. Wynika z nich, że oskarżony w odczuciu tych osób zachowywał się dziwnie, mówił chaotycznie, jego wypowiedzi niekiedy nie miały sensu (zeznania M. K. – k. 1018v, 1901; zeznania M. S. – k. 1310v). Z kolei z zeznań policjantów wynika, że podczas zatrzymania J. K. zachowywał się normalnie i był z nim kontakt do momentu otwarcia bagażnika. Od tej chwili kontakt był z nim utrudniony i sprawiał on wrażenie jakby nieobecnego (zeznania T. Ż. – k. 1658; zeznania W. O. – k. 290v, 1681, 1683, 1684). Trzeba też wziąć pod uwagę, że wypowiedzi relacjonowane przez K. J. miały paść w ciągu ok. 50 godzin od momentu zatrzymania, kiedy to wobec oskarżonego nie wdrożono jeszcze żadnego leczenia. Należy zatem zakładać, że stan psychiczny J. K. nie odbiegał wówczas istotnie od stanu, w jakim wiedzieli go świadkowie w dniu 5 września 2018 r., m.in. M. K. i M. S.. W konsekwencji należy z dużą dozą ostrożności podejść do wypowiedzi J. K., które ten kierował do K. J..

Powyższy wniosek nie oznacza jednak, że skoro zrelacjonowane przez K. J. wypowiedzi oskarżonego mogły nie odzwierciedlać rzeczywistości, a ich treść mogła być wynikiem stanu psychicznego oskarżonego, a więc nie należy opierać na nich ustaleń faktycznych w sprawie, to automatycznie należałoby dojść do odmiennych ustaleń niż poczynione w zaskarżonym wyroku. Oczywistym jest, że w realiach dowodowych przedmiotowej sprawy nie jest możliwe szczegółowe odtworzenie przebiegu całego zdarzenia, wskutek którego życie straciła A. K.. Nie jest to jednak bezwzględnie konieczne dla przyjęcia, iż sprawcą tego czynu jest oskarżony. Zwrócić trzeba bowiem uwagę, że niezwykle istotne znaczenie dla ustalenia podstawowych elementów przebiegu zdarzenia i sprawstwa oskarżonego mają jego wyjaśnienia złożone na rozprawie głównej (k. 2133) w powiązaniu z zeznaniami M. Z. i M. K. (1) oraz śladami ujawnionymi w domu pokrzywdzonej oraz opinią z zakresu medycyny sądowej. W tych wyjaśnieniach oskarżony przedstawił wydarzenia, które rozegrały się o poranku 5 września 2018 r. w domu jego matki. Uwzględniając z jednej strony treść tych wyjaśnień, z drugiej zaś fakt, iż z zeznań M. Z. i M. K. (1) jasno wynika, iż pokrzywdzona nie zdradzała swoim zachowaniem, aby miała jakiegokolwiek obrażenia ciała, a jednocześnie nie jest możliwe – jak wynika z opinii z zakresu medycyny sądowej – aby obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonej powstały w trakcie przewożenia jej w bagażniku samochodu, nie sposób uznać, aby istniała jakakolwiek inna racjonalnie oceniana możliwość niż to, że obrażenia te zostały spowodowane działaniem oskarżonego. Próby wykazania w apelacji, iż obrażenia te mogły zostać zadane przez inne osoby – zwłaszcza dwóch mężczyzn, którzy mieli przebywać w domu pokrzywdzonej w wieczór poprzedzający przedmiotowe zdarzenia – mają charakter dowolnych twierdzeń obrońcy, które opierają się na wybiórczym podejściu do materiału dowodowego. Skarżący pominął bowiem przywołane powyżej zeznania M. Z. i M. K. (1), a twierdzenie, że pokrzywdzona mogła nie odczuwać bólu z uwagi na działanie alkoholu, nie wytrzymuje konfrontacji z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logiki. Z zeznań M. Z. i M. K. (1) nie wynika bowiem, aby pokrzywdzona była pod tak widocznym wpływem alkoholu, aby istotnie obniżał on jej świadomość i odczuwanie bodźców. Jednocześnie nie sposób przyjąć, że w zachowaniu pokrzywdzonej mogło nie być dostrzegalne załamanie

kilku żeber, które przecież należy do jednych z najbardziej bolesnych i odczuwalnych dla człowieka złamań z uwagi na konieczność permanentnego poruszania klatką piersiową w czasie oddychania.

W tym świetle fakt, iż nie ujawniono obuwia, którym mogła zostać zadana część obrażeń, nie stoi na przeszkodzie przyjęciu sprawstwa J. K.. Naganie z monitoringu dowodzi jedynie, że oskarżony nie miał na sobie takich butów w czasie, kiedy powstało to nagranie. Jest to jednak czas późniejszy od chwili przedmiotowego zdarzenia. Jasnym też jest, że oskarżony nie miał interesu, aby w swoich wyjaśnieniach przekazywać informacje dla niego niekorzystne, zwłaszcza wykraczające poza to, co wynikało z innych dowodów zgromadzonych w toku dotychczasowego postępowania, a tym samym przyznawać się do tego, że wcześniej miał na sobie inne obuwie niż japonki. Nie oznacza to jednak przerwania – jak widzi do obrońca – na oskarżonego ciężaru dowodzenia i naruszenia art. 74 § 1 k.p.k. Dla przypisania oskarżonemu sprawstwa nie jest bowiem konieczne ujawnienie narzędzia, którym się on posłużył, o ile tylko w świetle innych dowodów jako nieodzowne jawi się ustalenie, że obrażenia te nie mogły zostać zadane przez inną osobą, jak tylko przez oskarżonego.

Co do zasady nie jest również przekonujący wywód apelacji obrońcy w zakresie dotyczącym strony podmiotowej zachowania oskarżonego. Argumentacja obrońcy opiera się bowiem w dużej mierze na wyizolowanym, odrębnym rozpatrywaniu poszczególnych etapów zdarzenia i elementów zachowania oskarżonego. Tymczasem oceniając całość udowodnionego zachowania oskarżonego – począwszy od zadania uderzenia po grzebieczem w głowę (przy czym trzeba mieć na względzie, że było ono zadane z małą siłą i samo w sobie nie może świadczyć o zamiarze spowodowania śmierci), poprzez zadanie silnych ciosów w głowę oraz klatkę piersiową, które spowodowały stłuczenia powłok głowy, złamanie żeber z wylewami w mięśniach i stłuczeniami płuc, co upośledzało ruchomość oddechową, aż po niezwykle mocne i ściśle zaklejenie ust pokrzywdzonej taśmą klejącą i umieszczenie jej w bagażniku samochodu, przy jednoczesnym braku zainteresowania stanem pokrzywdzonej (oskarżony przecież odjechał z miejsca zamieszkania M. K., uniemożliwiając jej jakąkolwiek reakcję mającą na celu pomoc pokrzywdzonej, a w momencie zatrzymania oddalał się od E., a zatem od najbliższego szpitala, w którym mogła być pokrzywdzonej udzielona pomoc) – musi zostać odczytane jako świadczące o zamiarze pozbawienia pokrzywdzonej życia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, jeśli dodatkowo uwzględnić, że oskarżony w przeszłości kierował wobec pokrzywdzonej groźby pozbawienia jej życia, a pokrzywdzona odczuwała je jako realne i się go bała, bywał też wobec niej agresywny (zeznania J. N. – k. 1679-1680; zeznania K. K. – k. 1686; zeznania J. B. – k. 934-935; zeznania W. T. – k. 1835v), jak również to, że pokrzywdzona składała zawiadomienia o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa oraz miały miejsce interwencje policyjne w domu pokrzywdzonej w związku z agresywnym zachowaniem oskarżonego (k. 1859-1864, 1894, 1929), należy dojść do wniosku, iż całościowo oceniane okoliczności sprawy pozwalają uznać, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonej. Kwestią otwartą jest jedynie to, czy z uwagi na podniesione wyżej wątpliwości co do wartości dowodowej wypowiedzi oskarżonego zrelacjonowanych w zeznaniach K. J., w których mowa była też o zamiarze utopienia pokrzywdzonej, można z całą pewnością przyjąć działanie w zamiarze bezpośrednim. Nie przesądzając w tym miejscu odpowiedzi na to pytanie, trzeba jedynie wskazać, że kwestia ta z pewnością wymaga szczegółowej analizy Sądu Okręgowego.

Wniosku dotyczącego kwestii zamiaru nie podważa podnoszony przez obrońcę fakt, że oskarżony chciał, aby matka podjęła leczenie odwykowe. Twierdzenie obrońcy, iż od momentu wycofania się przez pokrzywdzoną z danego oskarżonemu słowa co do podjęcia leczenia, ten siłą dążył do zrealizowania tego właśnie celu, nosi w istocie znamiona spekulacji, bowiem nie znajduje ono wystarczającego oparcia w materiale dowodowym. Nie sposób bowiem w zachowaniu oskarżonego po tym, kiedy zadał pokrzywdzonej ciosy i umieścił w bagażniku samochodu, odczytać dążenie do tego, aby doprowadzić do leczenia odwykowego matki. Całkowicie niezrozumiałe wówczas byłoby trwające kilka godzin poruszanie się tym samochodem po okolicy O., N. i E., szybkie oddalenie się z miejsca zamieszkania M. K. i brak jakichkolwiek przejawów zainteresowania stanem pokrzywdzonej, która cały czas znajdowała się w bagażniku. Nawet, jeśli oskarżony chciał, aby matka podjęła leczenie i ten cel mu przyświecał, to na pewnym etapie zdarzeń cel ten najpewniej zszedł na plan dalszy. Korepondują z tym wnioski z opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej, w której wskazano, że racjonalna kontrola przeżyć i zachowań emocjonalnych u oskarżonego jest sztywna, a po przekroczeniu tej kontroli zachowanie staje się gwałtowne, cechuje je wówczas znaczna siła wyładowania. W

takich sytuacjach posługuje się emocjami podstawowymi typu gniew, złość, niepokój, które mają tendencję do samowzmacniania się i samopobudzania (k. 1382). Jeśli zaś idzie o słowa wypowiedziane przez oskarżonego do M. K., na które powołuje się skarżący, to należy je traktować z dystansem – analogicznie, jak wypowiedzi zrelacjonowane przez K. J. – skoro pochodzą od osoby znajdującej się w stanie psychozy.

Powyższej oceny dotyczącej strony podmiotowej nie zmienia fakt, iż pokrzywdzona znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego. Z opisu zachowania pokrzywdzonej, przedstawionego przez osoby, które widziały ją rano 5 września 2018 r., nie wynika, aby alkohol istotnie upośledzał jej funkcjonowanie. Z opinii z zakresu medycyny sądowej wynika, że w chwili śmierci pokrzywdzona miała 2,82 ‰ alkoholu we krwi (k. 1207), a nie jak twierdzi obrońca, że mógł on przekraczać 4 ‰. Twierdzenie obrońcy, iż fakt upojenia alkoholowego mógł przyczynić się do zaburzeń oddychania i tym samym zgonu, nie znajduje potwierdzenia w treści opinii z zakresu medycyny sądowej i tym samym należy uznać za dowolne. Niezależnie od tego, oskarżony musiał mieć świadomość, że pokrzywdzona znajdowała się pod znacznym wpływem alkoholu, a zatem musiał uwzględniać ten fakt przy ocenie konsekwencji swojego działania.

Jeśli idzie o kwestię znaczenia umieszczenia pokrzywdzonej w bagażniku dla oceny zamiaru, skarżący nieprecyzyjnie odwołuje się do wniosków wynikających z opinii z zakresu medycyny sądowej. Skarżący powołuje się bowiem na opinię ustną złożoną na rozprawie głównej, przeocząc, że następnie w uzupełniającej opinii pisemnej biegli wskazali, iż brak było podstaw do zmiany opinii w zakresie mechanizmu śmierci. Tak zwane uduszenie pozycyjne zostało przez biegłych uznane za dodatkową przyczynę uduszenia, gdyby pokrzywdzona znajdując się w bagażniku nadal żyła (k. 2122). Tym samym w ocenie biegłych bezpośrednią przyczyną zgonu było uduszenie się, czyli ostra niewydolność oddechowa wskutek upośledzenia wymiany gazowej między światłem pęcherzyków płucnych a środowiskiem otaczającym (k. 1207, 1904-1905). Umieszczenie w bagażniku w pozycji utrudniającej oddychanie mogło zatem stanowić jedynie dodatkowy czynnik, który przyczynił się do śmierci pokrzywdzonej.

Nie ulega wątpliwości, że stopień ograniczenia poczytalności lub niepoczytalność mogą rzutować na ustalenia dotyczące strony intelektualnej zamiaru. W orzecznictwie wskazuje się, że ograniczona w stopniu znacznym zdolność rozpoznania przez sprawcę znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem nie może być traktowana wyłącznie jako okoliczność zmniejszająca stopień społecznej szkodliwości czynu i łagodząca stopień winy, ale może mieć decydujące znaczenie także dla prawidłowego ustalenia strony podmiotowej, zwłaszcza w wypadku rozważania, czy spełnione zostały warunki do przyjęcia umyślności w postaci zamiaru ewentualnego, czy tylko nieumyślności (zob. wyrok SN z dnia 24 lipca 1980 r., II KR 63/80, OSNKW 1980, nr 10, poz. 80). Stan psychiczny sprawcy może mieć bowiem wpływ na możliwości przewidywania przez niego czynu, w tym uświadomienia zaistnienia skutku, np. w postaci śmierci człowieka (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 16 grudnia 2008 r., II AKa 374/08, LEX nr 487554). W piśmiennictwie karnistycznym wskazuje się również, że nie w każdym przypadku niepoczytalności możliwe jest przypisanie sprawcy zamiaru lub nieumyślności. Nie sposób bowiem przypisać umyślności sprawcy, który nie ma świadomości realizacji znamion czynu zabronionego, innymi słowy – nie wie, co czyni. Jeśli sprawca nie rozpoznaje znaczenia czynu tak, że nie wie, co czyni, nie ma świadomości tego, co czyni, nie można przypisać mu czynu o charakterze umyślnym. Z kolei w przypadku, gdy sprawca rozpoznaje rzeczywistość, wie, co robi, ale błędnie to ocenia, nie postrzega tego jako czegoś złego, wówczas zamiar można przypisać, a uchylenie odpowiedzialności karnej odbędzie się na płaszczyźnie winy. Niemożliwość przypisania zamiaru sprawcy niepoczytalnemu zależy zatem od tego, jak bardzo głęboka jest ta niepoczytalność i w jakiej formie ona występuje (zob. J. Lachowski (w:) V. Konarska-Wrzosek (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2018, t. 4 do art. 31 i cyt. tam literaturę). Możliwe zatem jest, że na skutek którejś z przesłanek wyłączających lub ograniczających poczytalność sprawca nie pojmuje w należyтым stopniu znaczenia swego czynu, lecz jedynie w sensie aksjologicznym, to jest tego, że czyn stanowi naruszenie porządku etycznego i prawnego. Zakłócenie to nie musi jednak wykluczać świadomości sprawcy w zakresie zachodzących związków przyczynowych (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 31 marca 2005 r., II AKa 52/05, KZS 2005, z. 5, poz. 34; wyrok SA w Lublinie z dnia 27 marca 2012 r., II AKa 13/12, LEX nr 1210833).

Na gruncie przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, aby J. K. – nawet będąc w stanie psychozy – nie był w stanie rozpoznać konsekwencji swoich działań. Należy zwrócić uwagę, że w ocenie biegłych psychiatrów oskarżony był w psychozie, jednak nie miał zaburzeń świadomości i zachowywał pewien poziom relacji z otoczeniem. Zachowanie

oskarżonego nie było naznaczone żadnymi omami lub urojeniami, które wskazywałyby, że podejmowane przez niego zachowania znajdowały się poza jego świadomością. Fakt, że w przypadku psychozy osoba chora nie zastanawia się nad konsekwencjami swoich czynów, działa impulsywnie, a jej stany emocjonalne ulegają bardzo łatwym zmianom, co powoduje, że trudno tej osobie i jej otoczeniu przewidzieć, jak zachowa się w danej chwili, nie wyklucza przyjęcia, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia pokrzywdzonej życia. Nie stanowi też żadnego argumentu na gruncie analizowanego problemu to, że u oskarżonego w badaniu psychologicznym ujawniono zmiany organiczne w ośrodkowym układzie nerwowym. Skarżący wyolbrzymia negatywne konsekwencje tego faktu, bowiem z opinii psychologicznej jasno wynika, że uzyskane wyniki „mogą sugerować drobne dysfunkcje w OUN” (k. 1378). Nie ma mowy o zaburzeniach pamięci wzrokowej wpływających na zdolność postrzegania. W realiach przedmiotowej sprawy nie ma zatem podstaw, aby sądzić, iż oskarżony nie miał świadomości, jakie zachowania podejmuje i do jakich one mogą prowadzić konsekwencji, przy czym zachowania te należy oceniać jako pewną całość, a nie jak usiłuje to przedstawić skarżący – jako odrębne elementy bez żadnego związku ze sobą.

W postępowaniu ponownym Sąd Okręgowy powinien szczególną uwagę poświęcić zbadaniu przesłanek istotnych z punktu widzenia zastosowania art. 31 § 1 k.k. i ewentualnie art. 31 § 3 k.k. Istotne jest tu zwłaszcza poczynienie możliwie najbardziej precyzyjnych w realiach dowodowych sprawy ustaleń dotyczących tego czy, kiedy i ile alkoholu i narkotyków spożył oskarżony przed przedmiotowym zdarzeniem i po nim. Ustalenia te pozwolą ostatecznie zweryfikować kwestię znaczenia stanu nietrzeźwości i ewentualnego stanu odurzenia dla wywołania stanu niepoczytalności, stosownie do przyjętego powyżej rozumienia przepisu art. 31 § 3 k.k. Gdyby Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że przepis ten w odniesieniu do J. K. nie znajduje zastosowania, wówczas ustalenia wymagać będzie, czy zachodzą przesłanki określone w art. 93g § 1 k.k. Wymagać to będzie przede wszystkim zbadania, czy istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że oskarżony popełni ponownie czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości w związku z chorobą psychiczną. Należy tu mieć na względzie, że przepis art. 93g § 1 k.k. zezwala na zastosowanie środka zabezpieczającego wyłącznie w sytuacji, gdy prawdopodobieństwo popełnienia ponownie czynu zabronionego jest związane z chorobą psychiczną lub upośledzeniem umysłowym, nie zaś wobec sprawcy, u którego przyczyną niepoczytalności było inne zakłócenie czynności psychicznych, o którym mowa w art. 31 § 1 k.k. W tym celu konieczne będzie zwłaszcza ustalenie czy stan oskarżonego tempore criminis można uznać za chorobę psychiczną oraz czy aktualnie występują u niego zaburzenia stanowiące chorobę psychiczną (nawet o charakterze niepsychotycznym), które stwarzają ryzyko nawrotu zaburzeń psychotycznych i ponownego popełnienia czynu o znacznej społecznej szkodliwości (por. postanowienie SA w Gdańsku z dnia 15 czerwca 2021 r., sygn. akt II AKz 184/21, niepublik., wydane w sprawie SO w Gdańsku o sygn. akt XIV K 167/20).

Sąd Apelacyjny pragnie dodatkowo zwrócić Sądowi Okręgowemu uwagę na treść art. 442 § 2 k.p.k., zgodnie z którym w wypadku przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sąd orzekający w pierwszej instancji, przeprowadzając postępowanie w zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, może poprzestać na ich ujawnieniu. Skoro stwierdzone uchybienia dotyczyły przede wszystkim kwestii związanych z oceną stanu psychicznego oskarżonego w kontekście zastosowania art. 31 § 1 i 3 k.k., przepis art. 442 § 2 k.p.k. może mieć zastosowanie do szeregu dowodów osobowych przeprowadzonych w dotychczasowym postępowaniu, zwłaszcza tych których wiarygodność nie budzi wątpliwości i nie była ona kwestionowana przez skarżących.